



Gorzów Wielkopolski, 25 września 2023 r.

Szanowny Pan
Jacek Wójcicki
Prezydent Miasta
Gorzowa Wielkopolskiego

INTERPELACJA 92/2023
ws. finansowania kultury w Gorzowie Wielkopolskim

Panie Prezydencie,

10 września byłem na premierze spektaklu w Teatrze w Gorzowie na sztuce „Sam, czyli przygotowanie do życia w Rodzinie” Poniżej przedstawiam opis, który zachęcił mnie oglądnięcia tego spektaklu.

Opis z ulotki repertuaru Teatru w Gorzowie:

„Sam ma trzynaście lat.

Jak gdyby samo to nie było wystarczającym dopustem Bożym, jego rodzice właśnie się rozwodzą, bo matka zakochała się w emigrancie z byłej Jugosławii. Sam jest intelektualistą, zatem ma kłopoty z klasowymi osilkami. Jest samotny. Jego jedynym przyjacielem jest chomik z rozdwojeniem jaźni. W dodatku w klasie pojawia się nowa dziewczynka, Viola, której rodzina wydaje się Samowi idealna. Jednak do czasu... Sam – cierpiący na brak pewności siebie odludek i dziwak – usiłuje uporać się ze szkolnym wrogiem, Grześkiem, z trudną sytuacją w domu, z niechęcią do nowego mężczyzny mamy i wciąż nowych dziewczyn taty, a przede wszystkim – z miłością. **Zabawna, ciepła i mądra opowieść o kłopotach z dorastaniem, miłością i przyjaźnią, napisana młodzieżowym językiem i czytelna dla każdego, kto choć przez chwilę miał trzynaście lat.**”

Dalej czytamy na stronach Teatru

„Dążyliśmy do współpracy w grupie, wzajemnego szacunku i integracji w zespole.”

I dalej:

„Zadanie zostało sfinansowane z budżetu miasta Gorzowa Wielkopolskiego w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2023-2026”.

I cóż tam zobaczyłem w trakcie premiery.

Rodzinę tzw. podkreślam intelektualistów tj. Rodziców głównego bohatera, de facto ludzi niedojrzałych, egoistów, którzy nigdy nie powinni zakładać rodziny a tym bardziej decydować się na dziecko. Patologia, nie zajmująca się dzieckiem, ojciec degenerat egoista, pożyczający pieniądze od 13-letniego syna, jak się okazuje zmieniający kobiety jak rękawiczki, niedojrzała matka żyjąca ideami nie przejmująca się życiem swojego potomka.

Następnie mamy katolicką rodzinę – koleżanki głównego bohatera – rodzinę wielodzietną - przedstawiona również jako patologia, totalny patriachalizm, jak później się okazuje, głowa tej rodziny ojciec, mąż, ma również inną, drugą rodzinę w Opolu. Żona i matka to kobieta, która nie ma nic do powiedzenia, intelektualnie nic sobą nie reprezentuje i ma jasną oraz jednoznaczną rolę – rodzic i słuchać męża.

Należy dodać jak przedstawiono kolejne kobiety: scena z babcią kolejnego kolegi z klasy naszego bohatera, która toczy się pijana przez scenę i coś tam bełkocze, dalej kochanki ojca Sama, jako manekiny co chwila w innej frywolnej bieliźnie, czy nauczycielka nie mająca swego zdania z głęboką ciasnotą umysłową. Spłycony krytyka lekcji, na których dziś w naszym kraju ciężką pracą i odwagą nauczyciele starają się uczyć miłości w związku i poszanowania innego człowieka oraz jego potrzeb, jest



w tym spektaklu wyśmiewane, wyszydzane, sprowadzone do propagowania mechanicznego seksu bez zobowiązań, byleby z zabezpieczeniem.

O narkotykach wzmianka, o alkoholu tyle co wypita babcia. I na koniec, mamy kolejnego męża mamy Sama tj. wspaniałego, tolerancyjnego muzułmanina - obcokrajowca, który poślubia matkę głównego bohatera i naucza kultury jej syna, rzeczy podstawowych takich jak dziękuję, proszę, wykonywania podstawowych obowiązków, jest wzorem cnót i dbałości o kobietę, jedyną kobietę oczywiście.

I przypomnę z ulotki: „Pracowaliśmy z tematami wybaczenia, zranienia, miłości, zabawy. Dążyliśmy do współpracy w grupie, wzajemnego szacunku i integracji w zespole. Zabawna, ciepła i mądra opowieść o kłopotach z dorastaniem, miłością i przyjaźnią, napisana młodzieżowym językiem.”

Przytoczę fragmenty wywiadu z reżyserem PEDAGOGIEM, jeszcze raz podkreślam PEDAGOGIEM w Gorzowskich Wiadomościach Samorządowych nr 7 na październik i listopad br. CYTATY: „Spektakl to ciepła opowieść o problemach z dorastaniem. Dotyka tematu, który jest trudny i osławiamy go poprzez przedstawienie, którym możemy wywołać refleksje w obszarze własnych przeżyć i osobistych doświadczeń”. Kolejny „Teatr to miejsce buduje empatię, wrażliwość społeczną” I teraz cytaty ze sztuki, które odtwarzam z pamięci:

Wejście: „Kościół jako organizacja przestępcza powinien być zakazany!”

Potem wyśmiewanie Boga („nie wierzę w UFO,” „nie wierzę w Boga”), z Ruchu Odnowy w Duchu Świętym (-jesteście sektą? ale nie zjadacie dzieci?)

A w końcu szyderstwo ze znaku Krzyża, którą faktycznie skrupulatnie wykonuje aktor grający ojca wieloletniej dzieci, na pytanie czy mogliby mieć więcej dzieci: "Jak Bóg da" - i pełen znak Krzyża.

Szyderstwa z powołania dziewczyny - chce poświęcić się Bogu/ wybrać życie zakonne ("Bóg był szybszy", "szanuję twoje popieprzone czy popierdolone poglądy").

Właściwie szyderstwo z katolicyzmu a pochwała ateizmu – „Bóg nie istnieje! Widzisz go tutaj? Boga nie ma...”

Przekleństwa – „ty debilu”, debilu, debilu - pada co najmniej kilka razy (sztuka dla dzieci – wg pedagoga reżysera od 11 lat!!!!!!) Do tego odgłosy uprawianego i oglądanego seksu, które na pewno mogą spokojnie oczywiście oglądać dzieci od 11 lat. Wstrząśnięci mieszkańcy Gorzowa, mówili mi, że widzieli dzieci w wieku 5-6 lat na widowni.

I przypominam kolejny raz: Zadanie zostało sfinansowane z budżetu miasta Gorzowa Wielkopolskiego w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2023-2026.

Autor, reżyser spektaklu wykazali się powszechną i „niesamowitą odwagą”. Nie są pierwsi oczywiście. Odważnie napluli na chrześcijan, dzieciorobów, a do tego dewiantów z kolejną rodziną w innym mieście, de facto napluli na większą część Gorzowian i Polaków, a z muzułmanina zrobili bohatera, pogodnego, bez kompleksów, kochającego i supermena z jedną żoną, poświęcającą się jej bez granic. No cóż, wiedza - autorów spektaklu - o kulturze jednych i drugich, tysiącach zabijanych chrześcijan na świecie, często przez muzułmanów, o systemach demokratycznych i stylu życia w Europie oczywiście tak samo demokratycznych, jak np. w Arabii Saudyjskiej, gdzie religią państwową jest islam (93% obywateli), a wyznawanie innej religii poza islamem jest zazwyczaj karane - jest im obca. Ci ludzie nie mają oczywiście pojęcia co się dziś dzieje w Europie, nie wiedzą o gwałtach, morderstwach, olbrzymiej skali wzrostu przestępstw, ukrywania przez policję Francji, Holandii, Niemiec prawdy we własnych raportach, że wzrost wynika często z napływu właśnie muzułmanów i ich przestępstw. Tego autorzy spektaklu nie wiedzą. Odwrócili role – muzułmanin jest chrześcijaninem, który wybacza i nadstawia drugi policzek, a chrześcijanin muzułmaninem żyjącym z dwoma kobietami. Porządny muzułmanin i tępy chrześcijanin oszukujący swoją rodzinę.

Kończąc opis odwagi autorów, czekam na drugą część spektaklu. Proponuję, by tak zadowoleni z siebie autorzy tego spektaklu równie odważnie pojechali do w/w Arabii Saudyjskiej, napluli tam na muzułmanów i pokazali w dobrym świetle chrześcijan. I jeśli uda się Wam wrócić, weźcie ze sobą lokalną prasę, gdzie przeprowadzono z Wami wywiad o tym pięknym spektaklu. Gdzie dzieci z rodzin



Sebastian Pieńkowski
Radny Miasta Gorzowa Wielkopolskiego
Prawo i Sprawiedliwość



Biuro Prawa i Sprawiedliwości w Gorzowie Wielkopolskim – ul. Wodna 10
e-mail: sebastianpienkowski73@gmail.com / Tel. 692-139-349

muzułmańskich, spokojnie za przyzwoleniem społecznym, będą chodzić i oglądać cytaty „Zabawną, ciepłą i mądrą opowieść o kłopotach z dorastaniem, miłością i przyjaźnią” Czekam z dużą niecierpliwością. Mam nadzieję, że dostaniecie tam również dofinansowanie i chętnie podzielicie się tym doświadczeniem z Radą Miasta Gorzowa i Prezydentem Miasta.

Panie Prezydencie,

Gorzej, że poza reżyserem spektaklu, Pana urzędnicy nie wiedzą tego co opisałem powyżej, nie czytają, nie oglądają telewizji, z której codziennie wylewa się olbrzymia ilość przemocy związanej nie z chrześcijanami bynajmniej. Bo nie wierzę, że Pan tego nie wie. Pytam, jak można na takie kłamstwo, zniewagę oplucie rodziny, katolików, rodziców, nauczycieli, znieważenie roli kobiety, pokazanej jako alkoholizkę, w innej sytuacji jako narzędzie zaspokojenia potrzeb seksualnych mężczyzny egoisty, czy głupawej nauczycielki - **przeznaczyć publiczne pieniądze**. Do tego ma to oglądać czy ogląda młodzież i dzieci. W imię szacunku i miłości jak głosi reklama na ulotkach z troskliwą walką z narkotykami i alkoholem w bardzo odległym tle.

Dane z stycznia 2022 r. mówią, że 360 mln chrześcijan na świecie cierpi z powodu wyznawanej wiary. Aż w 76 państwach sytuacja wyznawców Chrystusa jest trudna lub ekstremalnie trudna. Dane te zawiera Światowy Indeks Prześladowań przygotowany przez międzynarodową organizację Open Doors. „Raport przygotowujemy od 30 lat i miniony rok był najgorszy jeśli chodzi o rozmiar i siłę antychrześcijańskiej przemocy. Jej głównym źródłem jest radykalny islam.”

Zakładam, że przypadkowo, ale jakież to WYMOWNE – premiera spektaklu odbyła się w dzień beatyfikacji wielodzietnej, katolickiej rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów. Rodziny z siedmiorgiem dzieci, prostej i uczciwej, katolickiej zamordowanej przez Niemców za pomoc bliźnim, Żydom?

Jak nisko upadliście, jako władze miasta, społeczeństwo, finansując tego typu ... Nawet nie wiem jak to nazwać. Proces beatyfikacji trwał 20 lat i w dzień wyniesienia na ołtarze w Gorzowie mamy przedstawienie opluwające rodzinę, chrześcijan i to wszystko dla dzieci powyżej 11. roku życia. SZOK, NIEDOWIERZANIE, HAŃBA I WSTYD.

Walka z zażywaniem narkotyków czy piciem alkoholu trwa również za publiczne pieniądze w ramach tzw. „kultury” promowanej przez ostatnie lato w tzw. Wartowni. Otrzymałem informacje od oburzonych mieszkańców Gorzowa, że w trakcie tzw. koncertów wysokiej kultury serwowano prymitywizm, zdziczenie obyczajów, chamstwo i wulgarność czy szerzenie narkomanii. Przykład tekstu serwowanego:

Jestem jak? Jak Polak

Wódę walę, nie koniak (nie)

Jak? Jak Polak (Polak)

Mordo, śpiewaj mi sto lat

Jestem jak narkoman (narkoman)

Chyba bym sobie dojadł (dojadł)

Ja pijak, kurwa, narkoman (narkoman)

Mordo, śpiewaj mi sto lat (sto lat)

Kurwa...jestem jak narkoman

Kurwa.. trzeba się najebać

Kurwa.

Wg relacji mieszkańców rozpijanie młodzieży w trakcie tzw. koncertów, której sprzedawało się wszędzie alkohol i spożywano zaraz za wyjściem ze sklepu, na całej długości prowadzącej do i wokół Wartowni, było codzienną normą. Z jednej strony akcje przeciwdziałające uzależnieniom, z drugiej rozpite towarzystwo i promocja miasta w ramach tzw. Wartowni. O tym jak się potem zachowywali i co zostawiali po sobie, nie wspominając. Śmiać się czy płakać. Nie wiem.



Sebastian Pieńkowski
Radny Miasta Gorzowa Wielkopolskiego
Prawo i Sprawiedliwość



Biurowisko Prawa i Sprawiedliwości w Gorzowie Wielkopolskim – ul. Wodna 10
e-mail: sebastianpienkowski73@gmail.com / Tel. 692-139-349

Panie Prezydencie,

Nie ma mojej zgody na wydawanie publicznych na tego typu spektakle czy koncerty. Oburzeni rodzice, mieszkańcy Gorzowa nie chcą takiej pigułki miłości i szacunku przeznaczonych dla naszej młodzieży i dzieci za nasze pieniądze.

Dodam uczciwie, że wartością dodaną spektaklu były dzieci, które komentowały ten spektakl, niestety, co nie dziwne nie rozumiejące co się im przedstawia i w czym uczestniczą oraz jak zawsze bardzo dobra gra aktorów.

Jako radny Miasta i mieszkaniec protestuję przeciwko finansowaniu wulgaryzmów, promocji narkomanii, walki z narkotykami czy alkoholem poprzez plucie na chrześcijan, rodzinę, kobiety.

1. Czy przedstawiony obraz rodziny wielodzietnej – z których wywodzą się Gorzowianie z pokolenia moich rodziców (większość z rodzin wielodzietnych) nie zostali obrażeni i znieważeni? Czy tu się nie łamie polskiego prawa tj. zapisów z Kodeksu Karnego art. 196. – Obraza uczuć religijnych. Proszę o jasną odpowiedź wraz z opinią prawną prawników urzędu miasta.
2. Jak ma się kontekst przedstawionej w tym spektaklu wielodzietnej rodziny do rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów beatyfikowanych po 20 latach procedury właśnie 10 września 2023 r. - rodziny z siedmiorgiem dzieci, prostej i uczciwej, katolickiej zamordowanej przez Niemców za pomoc bliźnim, Żydom?
3. Proszę o odpowiedź, kto jest odpowiedzialny za decyzje o finansowaniu w/w przedsięwzięć? Czy w ogóle jest jakiś nadzór co finansujemy i jak on wygląda? Kto jest za to odpowiedzialny?
4. Czy w Gorzowie stanie się normą wydawanie publicznych pieniędzy na obrażanie wiary, zakłamywanie rzeczywistości i serwowanie dzieciom przez pedagoga - reżysera treści wyrażających pogardę i nienawiść do pewnych grup społecznych, kobiet czy wyznawców wiary chrześcijańskiej?
5. Czy redakcja GWS ma pojęcie co promuje w moim mieście za publiczne pieniądze – również moje pieniądze? Czy Wy zdajecie sobie sprawę co robicie? Promując nienawiść do ludzi wierzących w Boga, chrześcijan plujecie na historię mojego i swojego kraju, pokazując muzułmanów w kontrze, jako ludzi odpowiedzialnych i prawych, podkreślam w kontrze, bo wiem, że są muzułmanie uczciwi i prawi również, chcecie doprowadzić do tego co dziś dzieje się w chorej Europie Zachodniej, co opisałem powyżej. Chcecie żeby nasze, wasze dzieci, były narażone na utratę zdrowia i życia, tak jak to się dzieje w Francji, Niemczech, Włoszech, Holandii, czy Hiszpanii?

Nie ma na to zgody. Żądam w imieniu mieszkańców Gorzowa i moim własnym zaprzestania finansowania z publicznych pieniędzy tego typu przedsięwzięć.

Z poważaniem,

Sebastian Pieńkowski

27.09.2023

27.09.2023